



LEON NOEL, sekretarz generalny francuskiego prezydium rady ministrów, mianowany został ambasadorem Francji w Warszawie.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



PAETS, Naczelnik Państwa w Estonii, która obchodzi dziś rocznicę odzyskania niepodległości.

ROK XIII.

PONIEDZIAŁEK, 25 LUTEGO 1935 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 56

Miljonowa afera przemytnicza w Polsce

Jedwab przewożono z Niemiec na wozach pod warzywem. Straż graniczna skonfiskowała kilkaset sztuk towaru.—

Kupecy łódzcy odbiorcami przemytu

Warszawa, 25 lutego.

(k) Warszawska straż graniczna wykryła w ostatnich dniach wielką aferę przemytniczą luksusowych artykułów włókienniczych z Niemiec.

Organa straży wpadły na trop wielkiej bandy przemytników, która od dłuż-

szego czasu przewoziła jedwabie z pogranicza niemieckiego na szlaku Łomża — Warszawa.

Podejrzenia władz wywołały częste transporty warzyw, przywożonych z najdalszych miejscowości na granicy niemieckiej do stolicy, co nie opłacało się przy zwykłej kalkulacji handlowej.

Podczas rewizji stwierdzono, że pod kartoflami, kapustą itp. które transportowano na samochodach ciężarowych i furmankach, przemycano do stolicy jedwab. Po dłuższych obserwacjach przeprowadzono liczne rewizje i aresztowania. Na Pawiaku osadzono 2 hersztów

przemytników: H. Węgrowicza i M. Mrozowicza.

Pierwszy z przemytników był już karany w swoim czasie za fałszerstwo paszportów zagranicznych, drugi zaś był poszukiwany przez władze jako podejrzany o współudział w mordzie, popełnionym na tle porachunków handlarzy żywym towarem. Poza to aresztowano jeszcze 9 osób, które zajęte były przewożeniem przemytu, bądź też przechowywały go w swoim mieszkaniu.

W rece funkcjonariuszów straży granicznej wpadło kilkaset sztuk cennych

materii jedwabnych, które uległy konfiskacie.

Warto zaznaczyć, że przemycający jedwab i materiały miały licznych odbiorców wśród łódzkich kupców, którzy na wypadek stwierdzenia u nich przemytu, będą również odpowiadać jako współwinni w przemyście.

Straty skarbu państwa naskutek nieoclenia przemyconych jedwabów sięgają miliona złotych.

Strajk w fabryce Finstera

Firma nie chce przyjąć do pracy wszystkich robotników i delegatów fabrycznych

Łódź, 25 lutego.

(k) — Jak już podawaliśmy, strajk w łódzkim przemyśle pluszowym został zlikwidowany i wszyscy strajkujący robotnicy przystąpili w sobotę do pracy.

Obecnie doszło do zatargu w fabryce Finstera przy ul. Dowborczyków 17. Mianowicie po podpisaniu umowy zbiorowej firma nie chce przyjąć do pracy wszystkich robotników, a szczególnie delegatów fabrycznych.

Wobec powyższego robotnicy odbyli zebranie, na którym postanowili nie przystępować do pracy, dopóki wszyscy starzy robotnicy nie otrzymają spowrotem zajęcia. W dniu dzisiejszym strajk w fabryce Finstera trwa nadal.

„Rarytasy” podrożały

Nowa cena obowiązuje już od wczoraj

Łódź, 25 lutego.

(k) Jak już donieśliśmy, rozporządzeniem ministerstwa skarbu obniżone zostały ceny wódek i papierosów. Obniżka cen papierosów objęła przeważnie papierosy i tytoń sprzedawane na wsi.

Jeżeli chodzi o śląskie i pomorskie „Rarytasy”, to cena ich została podwyższona z 4 gr. na 4 i pół za sztukę. Drogie papierosy „Bridge” staniały znacznie bo z 7 groszy do 5 groszy za sztukę, ale produkcja ich po wyczerpaniu zostanie zaniechana.

Zniżka cen papierosów „Bridge”, „Avanti”, i „Wanda” oraz tytoniu Kresowego wchodzi w życie w 7 dni po dniu ogłoszenia, zaś przepisy w stosunku do „Machorka najprzedniejsza” skreślić zwyczajne, skreślić śląskie oraz papierosy Śląski i Pomorski Rarytas z dniem wczorajszym.

ZA ODMOWĘ UDZIELENIA PAPIEROSA

pijany opryszek ciężko ranił przechodnia

Łódź, 25 lutego.

(gr) Nocy ubiegłej, około godziny 11-ej przechodnie ul. Piotrkowskiej, przy zbiegu ul. Południowej znaleźli jakiegoś młodego mężczyznę, leżącego na chodniku w kałuży krwi. Do ciężko rannego wezwano pogotowie.

Lekarz stwierdził głęboką ranę klatki piersiowej oraz przebicie płucnej. W stanie bardzo niebezpiecznym przewieziono go do szpitala im. Prez. Mościckiego.

Rannym okazał się 26-letni Stanisław Mrowczyński, zam. przy ul. Wólczańskiej 104. Około godziny 11-ej powracał

Mrowczyński do domu. W chwili, gdy znajdował się przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Południowej podeszło do niego trzech mężczyzn, przyciemnił jeden z nich, mocno podchmielony zażądał papierosa. Mrowczyński odmówił żądaniu, gdyż papierosów nie posiadał. Wówczas „obrażony” pijak wyjął z kieszeni składany nóż sprężynowy i nim napadnięty zdołał odskoczyć, pchnął go silnym uderzeniem w pierś.

Awanturnicy, po dokonaniu ohydnego napadu, zbiegli. Powiadomiona policja zarządziła poszukiwania.

Tajemnicze siły hamują dochodzenie

w sprawie afery Stawiskiego.—Czy jeszcze będzie ekshumacja zwłok radcy Prince'a

Paryż, 25 lutego (PAT)

Sędzia śledczy Rabut, prowadzący dochodzenie w sprawie zamordowania Prince'a w Dijon, sprzeciwił się żądaniu komisji parlamentarnej dla wyświetlenia afery Stawiskiego, która domagała się superexpertyzy lekarskiej, celem ustalenia warunków, w jakich nastąpił zgon Prince'a.

„Journal des Debats” z zadowoleniem wita tę decyzję sędziego Rabuta i wyraża nadzieję, że minister sprawiedliwości Pernot przychyli się do tego i uszanuje niezależność decyzji sędziego. Dziennik

zwraca uwagę równocześnie na fakt kontrowersyjny przez nieznaną osobę korespondencji, prowadzonej przez sędziego Rabuta z sędzią Normandem w Paryżu.

Dokumenty, przesłane przez sędziego Rabuta z Dijon doszły do Paryża dopiero po upływie 5 dni i to bez pieczęci urzędowych. Sędzia Rabut zamierza wnieść skargę w tej sprawie.

Dziennik podkreśla, że fakt przeglądania tej korespondencji może dać wyobrażenie o uporczywej akcji tajemniczych sił, które sprzeciwiają się wykryciu prawdy w tej sprawie.

OBRABOWANO BANK W HISZPANJI

Zuchwały napad 6 bandytów na bank w Santander. — Łup w wysokości 80 tys. pesetów

Madryt, 25 lutego. (PAT)

We wsi Saron w pobliżu Santander dokonano zuchwałego napadu na filię banku Santander. Sześciu bandytów pod groźbą rewolwerów sterowały obie cnych w banku interesantów i urzędni-

ków i zrabowawszy 80 tysięcy pesetów — zbiegło.

Na godzinę przed napadem jeden z bandytów w przebraniu robotnika urzędu telegraficznego poprzecinał druty telegraficzne i telegraficzne.

Pod wpływem alkoholu

Bójka między uczestnikami libacji.—Dwie osoby ciężko ranne

Łódź, 25 lutego.

(gr) W domu przy ul. Bawełnianej 7 doszło do krwawej awantury. W mieszkaniu jednego z lokatorów tego domu odbywała się przez cały dzień wczorajszy libacja, obficie zakrapiana alkoholem. W pewnej chwili powstał spór po-

między kilkoma uczestnikami. Błysnęły noże. Nim zdołano się zorientować w sytuacji, dwóch mężczyzn zostało ciężko rannych.

Zawezwano pogotowie miejskie. Dyżurny lekarz opatrzył 33-letniego Franciszka Wieczorka (Rokicińska 101), który odniósł rany darte twarzy oraz brata jego, 24-letniego Stanisława, zamieszkałego przy ul. Bawełnianej 7. Stanisław Wieczorek odniósł 3 rany głowy. Policja wszczęła dochodzenie.

Katastrofalne burze nad Europą

W Anglii, Portugalii i na Węgrzech burze wyrządziły wielkie szkody

Budapeszt, 25 lutego.

(PAT) Nad zachodnimi Węgrami przeszła wczoraj burza gradowa z piorunami, która wyrządziła wielkie szkody. —

Lizbona, 25 lutego.

(PAT) Wielka burza na północy Portugalii wyrządziła duże szkody w miastach Villareal, Vana do Castelo i Safoes.

Londyn, 25 lutego (PAT)

Nad większą częścią Anglii przeszła wczoraj silna burza. W Szkocji spadły obfite śniegi, które utrudniają zarówno komunikację kolejową jak i autobusową.

Szalejące burze utrudniły również że głąbę przybrzeżną.

Szkody w sadach owocowych

wyrządziło wahanie temperatury

Łódź, 25 lutego.

(k) Silne wahania temperatury w ciągu zimy tegorocznej, jak i nagle mrozy wyrządziły bardzo poważne szkody w sadach owocowych.

Zw. sadowników woj. łódzkiego podjął obecnie badania paczków drzew owocowych, które wykazały, że niektóre gatunki owoców wymarły w 60 proc. Najbardziej ucierpiały drzewa śliwowe i wiśniowe tak że należy się liczyć, latem tego roku mało będziemy mieć tych owoców.

Statki w niebezpieczeństwie

Sygnaly S.O.S. z Atlantyku

Casablanca, 25 lutego (PAT)

Tutejsza radiostacja otrzymała szereg sygnałów od statków, znajdujących się na Oceanie Atlantyckim, z prośbą o pomoc.

Jak ustalono, są to statki angielski „Hillcroft” i włoski „Speitro”.

Bunt indjan w Meksyku

Czerwonoskórzy wymordowali białą ludność wsi Cancub

Meksyk, 25 lutego (PAT)

We wsi Cancub w stanie Chiapas indjanie podnieśli bunt, spalili budynek urzędu gminnego i wymordowali całą ludność nieindyjską. Wysłano dla uśmierzania buntu wojsko. Liczba zamordowanych dotąd nie jest znana.

Statek spłonął

wraz z 30 osobami załogi

Dajren, 25 lutego (PAT)

Parowiec chiński, który wyruszył d. 21 lutego z Czeng - Tu do Czin - Nam - Po powstał pożar. Statek spłonął doszczętnie. W pożarze zginęło 30 osób załogi.

Śmiertelny epilog uroczystego pojednania

2 szklanki polityry, wypite przez teścia na cześć przywróconej harmonii małżeńskiej, położyły go trupem

Wilno, 25 lutego. Weronika Szwedowicz, zam. w majątku Masyli, koło Niemieniczna, spowodu niezgodnego współżycia z mężem zwróciła się do rodziny, by ją zabrano do domu. W celu rozstrzygnięcia sporu rodzinnego udał się ojciec p. Weroniki Walentowicz w towarzystwie syna Jana i przyjaciela rodziny, Ignacego Białkiewicza do zięcia. Zaraz po przybyciu pomiędzy zięciem a teściami powstała kłótnia, która jednak — dzięki

interwencji świadków — zakończona została zawarciem przysięgi.

Walentynowicz uściskał zięcia i oświadczył, że na tę intencję muszą wszyscy wypić. Lecz w domu nie było wódki. Wobec tego sam udał się do pobliskiej wsi po wódkę. „Monopolowej” jednak nie znalazł i wobec tego zadowolnił się samogonem z oczyszczonej polityry.

„Na próbe” wypił na miejscu 2 szklanki samogonu, a litrową fiaskę zabrał

jeszcze ze sobą, do zięcia, gdzie ją też opróżnił.

Była już godzina 4-ta po południu; trzeba było spieszyć się do domu. Z trudem udało się synowi i córce ulokować w saniami nieprzytomnego pod wpływem alkoholu ojca.

Gdy przybyli do domu, skonstatowali z przerażeniem, że w wozie spoczywają zwłoki starego Walentowicza.

Tak tragicznie zakończyła się uroczysta scena pojednania poróżnionych małżonków.

Zmasakrowane trupy pary narzeczonych

„Droga Matko, Herbert i Herta schodzą dziś ze świata”... — Wstrząsające odkrycie robotników na torze pod Gdańskiem

Gdańsk, 25 lutego. Robotnicy, zdążający do pracy szczykłą wzdłuż toru kolejowego w miejscowości Guteherberge pod Gdańskiem, dokonali strasznego odkrycia. Na przesłonięciu kilkudziesięciu metrów leżały, wzdłuż toru krwawe strzępy ciał ludzkich. Krwawą tragedię wyjaśnił znaleziony w pobliżu notes. Na jednej z jego kartek znalazł następujące zdanie:

„DROGA MATKO, HERBERT I HERTA SCHODZĄ DZIŚ ZE ŚWIATA”.

Na podstawie tej lakonicznej notatki ustalono, że zaszła tu wypadek samobójstwa. Denatami okazali się Herta Arndt i Herbert Draws.

Narzeczeni mieli od dłuższego czasu zamiar się pobrać. Na przeszkodzie był brak środków materialnych na założenie wspólnego ogniska domowego, gdyż Herbert Draws był bezrobotny.

Krytycznego dnia Draws otrzymał wiadomość, że posiadłość, o którą ubiegali się oddawna, otrzymał kto inny.

Nie widząc możliwości stworzenia sobie domowego ogniska młodzi ludzie postanowili popełnić wspólne samobójstwo.

Zostaną oni pochowani we wspólnej trumnie, gdyż niepodobna rozróżnić wśród krwawych szczątków, które do kogo należą...

Siedem osób zatrutych czadem

Ojciec i troje dzieci wyzionęli ducha. — Pozostali członkowie rodziny walczą ze śmiercią

Sepolno, 25 lutego. Niezwykle tragiczny wypadek dotknął rodzinę drogomistrza wydziału powiatowego Augusta Lüdtkego, zamieszkałego w Wieciborku, powiatu sepolińskiego. Rodzina Lüdtkego, składająca się z 7-iu osób, uległa z nieustalonych przyczyn zaniepokojeniu ciszą, panującą w domostwie, weszli do mieszkania, o czym ich przedstawił się straszny wi-

dek. Na łóżkach leżeli wszyscy członkowie rodziny bez przytomności. Zaalarmowany natychmiast lekarz przystąpił do ratowania zaczadzonych, jednakże na rękach jego zmarło troje dzieci, nie odzyskawszy przytomności.

Drogomistrz Lüdtke, którego udało się przywrócić na krótko do przytomności, na wieść o zgonie trojga jego dzieci doznał tak silnego wstrząsu, że również zmarł.

W szpitalu pozostała jeszcze żona

Lüdtkego oraz dwoje dzieci. Stan ich jest beznadziejny i istnieje słaba nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Troje zmarłych dzieci małż. Lüdtke złożono w wspólnym grobie. Na cmentarzu towarzyszyły im liczne rzesze mieszkańców Wieciborku.

Zaznaczyć należy, że zgon drogomistrza Lüdtkego nastąpił akurat w chwili składania dzieci jego do grobu.

Tragiczne wydarzenie wywarło w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.
PONIEDZIAŁEK, dnia 25-go lutego.
12.03—12.05. Wiadomości meteorologiczne. —
12.05—12.10. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.10—12.30. Utwory skrzypcowe w wykonaniu Kreislera (płyty), 12.30—13.30: „Święto zimy w Zakopanem”, 13.30—13.35: Dziennik południowy, 13.35—15.30: Przerwa.
15.30—15.35: Wiadom. o eksporcie polskim.
15.35—15.45: Przegląd giełdowy.
15.45—16.45: Fragmenty z mniej znanych oper, w wyk. zespołu Adama Hermans, (Transmisja z Krakowa).
16.45—17.00: Lekcja języka niemieckiego — poprowadził prof. Z. Żygiński.
17.00—17.25: Śląskie tańce ludowe w wyk. zespołu instrum. dętych. (Tr. z Katowic).
17.25—17.35: Muzyka (płyty).
17.35—17.50: Pieśni w wyk. H. Karbowskiej.
17.50—18.00: „Osobliwości w dziedzinie literatury” — wygłosił prof. Witold Witkowski, Transmisja z Krakowa.
18.00—18.10: Piosenki neapolitańskie (płyty).
18.10—18.15: Repertuar teatrów.
18.15—18.45: Recital fortepianowy J. Gimpia.
18.45—19.00: „Nad świtami” — pogadanka krajoznawcza dla dzieci starszych (z płytami), prof. Aleksandra Janowskiego.
19.00—19.25: „Wędrowka mikrofonu po Polsce”: „Jak się drukuje gazeta”.
19.25—19.30: Chwilka społeczna.
19.30—19.45: „Z dawnego ceremoniału” — feljeton wygłosił Jan Kucza.
19.45—19.50: Odczytanie programu na dzień następnym.
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—20.05: „Jak pracujemy w Polsce”.
20.05—20.15: Utwory na gitarę w wyk. Stefana Romano.
20.15—22.00: Transmisja z Berlina uroczystości otwarcia Niemiecko-Polskiego Instytutu.
P r o g r a m:
20.15: Przemówienie prof. dr. A. v. Anim'a, rektora Wyższej szkoły Techn. w Berlinie.
20.20: Przemówienie J. E. Ambasadora R. P. w Berlinie, dr. J. Lipskiego.
20.30: Koncert utworów Fr. Chopina w wykonaniu Konrada Hansena.
21.05: Dziennik wieczorny.
21.15: Arje i pieśni w wyk. Jana Kiepury.
22.00—22.15: Odczyt (z cyklu „Dziwy ciała ludzkiego”) p. t. „Serce najskrzyżniejszego motor” wygłosił dr. Piotr Słonimski.
22.15—22.30: Koncert reklamowy.
22.30—23.00: Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry Fr. Witkowskiego.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.
23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej.

AUDYCYJE ZAGRANICZNE.
BEROMÜNSTER. „Student zebrak” — opera Milleckera.
LIPSK. „Don Juan” — opera Mozarta.
SZTOKHOLM. Koncert kompozytora Ludomira Rózyckiego.
MONACHJUM. — Sztuka muzyczna.
HAMBURG. „Złoty Pierrot” — op. Goetze.
BERLIN. Koncert wiecz.
KRÓLEWIEC. Muzyka lekka.
SZTUTGART. Wieczór taneczny.

Dźwiękowy Kino-Teatr CORSO

Dzisiaj i dni następnych! Nasz bezkonkurencyjny podwójny program!

Wielki dramat życiowy p. t. **PRZYBŁĘDA** | Nadprogram: **Kocha... Lubi... Szanuje...**

W roli głównej: **INA BENITA** | W roli głównej: Halama, Bodo, Pogorzelska, Walter, Znlez, Tom, Lawiński.

Tempo. Śmiech. Humor.

Kino-teatr „MIRAZ”

Dzisiaj premiera! Największego filmu sowieckiego wytw. „Sowkino” Moskwa

CAR SZALENIEC
PORUCZNIK KIZE

Nadprogr.: Skrzydlata Parada. Wielka rewja wojskowa w obecności władz sowieckich w Moskwie oraz dodatek Paramountu. Ceny miejsc III m. 54, II m. 85, I m. 1.09, Balkon 75 gr.

DR. ZYGMUNT **HENRYKOWSKI**
Chor. skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul. Piotrkowską 86 tel. 143-63
Przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz. w niedzielę i święta od 9-1 popoł.

DR. MED. **W. BALICKA**
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu) Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej.

DR. MED. **L. NITECKI**
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. Tel. 213-18
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w. W niedzielę i święta od 9-12 w poł.

DR. MED. **H. Klaczkowa**
POŁOŻNICTWO I CHOROBY KOBIECE
Piotrkowska 99. tel. 213-66
przyjmuje codz. od 10-12 i 5-8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA **B. NUSBAUMOWA**
przyjmuje od 10-1 i od 6-8 po poł.
Piotrkowska 51 telef. 121-23

DR. MED. MARJA **LEWINSONOWA**
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE, kosmetyka lekarska pielęgn. cery.
Piotrkowska 86 tel. 143-63
Szkoła kosm. zatw. p. wł. państw. czynna.

Dr. Med. **WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ**
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
Kódz, ul. Piotrkowska 164 tel. 125-26
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

Dr. med. **H. LUBICZ**
POWRÓCIŁ
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7, tel. 141-32
przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w. W, niedzielę i święta od 9-11 rano

DOKTOR **WOŁKOWYSKI**
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. CEGIELNIANĄ 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8-12 i od 4-9 w niedzielę i święta od 9-1.

WAŻNE dla Panów. Szyje najelegantsze garnitury po 40 zł. Dyplomowany Zakład Krawiecki męski S. Postawski, Cegielniana 23 fr. 1 p.

LAKIERNIK
przyjmuje do odświeżania i lakierowania samochodów powozów i l. p.
ul. KRUCZA 8



Zwycięstwo Stanisława Marusarza w mistrzostwach narciarskich Polski

Zakopane, 25 lutego.

W drugim dniu mistrzostw narciarskich Polski odbyły się skoki otwarte i do kombinacji. Skoki wczorajsze wykazały znów wysoką klasę naszych zawodników, którzy dotrzykali pola światnym skoczom norweskim.

Z Polaków najlepiej spisał się Staszek Marusarz zajmując w konkursie otwartym drugie miejsce za norwegiem Andersenem, a w kombinacji zdobywając bezapelacyjnie tytuł mistrza Polski przed Michałem Górskim, który w roku bieżącym spisywał się świetnie we wszystkich zawodach zagranicznych, w których uczestniczyła reprezentacja Polski. — Konkurs skoków otwartych wygrał Andersen (Norwegia) skokami 69 i 76 (nowy rekord Krokwi) przed Stanisławem Marusarzem 71 i 71, Gunderse- nem (Norwegia) 64 i 71, Andrzejem Marusarzem 60 i 65 i Carlzusteinem (Szwecja) 57,5 i 59.

Cuiav'a — Makkabi 9:7

Ostatni mecz o mistrzostwo bokerskie Polski

Inowrocław, 25 lutego.

Ostatni mecz z cyklu spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski w pięściarstwie pomiędzy zespołami stołecznej Makabi a Cuiavji zakończył się zwycięstwem inowrocławian w stosunku 9:7. Gospodarze zdobyli w ostatnich dwóch wagach punkty bez walki, gdyż Makabi przybyła do Inowrocławia bez Pilnika i Neudinga na miejsce których nie miała też zawodników rezerwowych. Poza tym brakło też Borensztein. Cuiavja przystąpiła do walki bez Rogowskiego i Radomskiego.

Wyniki poszczególnych spotkań przed stawiają się następująco:

W wadze muszej Birnbaum (M) zwycięża na punkty Ładę.

W wadze koguciej Marcysiak (C) bije na punkty Krawieckiego.

W wadze piórkowej Dudziak (C) zwycięża również na punkty Rozenbluma.

W wadze lekkiej Neustadt (M) zwycięża przez techniczne k. o. w czwartej rundzie Mrozowskiego.

W wadze półśredniej Frodis (M) bije przez k. o. w ostatniej minucie walki Tuszwńskiego.

W wadze średniej Stahl II (M) remisuje z Lewandowskim.

W ostatnich dwóch wagach spotkania się nie odbyły.

Sędziował w ringu p. Łodyga.

Inauguracja sezonu piłkarskiego w Łodzi

Łódź, 25 lutego

Pierwszy mecz rozegrany w Łodzi pomiędzy Widzewem a Union Touringiem uważać należy raczej za trening piłkarzy tych zespołów, na co wskazuje też zresztą fakt rozegrania spotkania w czasie skróconym do 2×30 min.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Widzewa w stosunku 2:1 (2:0), przyczem zespół robotniczy zaprezentował się jako całość bardziej wyrównana, jak też znacznie lepiej pod względem kondycji fizycznej.

W drużynie zwycięskiej na pierwszy plan wybił się Krakowiak na obronie i Poselt w bramce, a UT miał swych najlepszych graczy we Frankusie i Świętosławskim. Słabo natomiast wypadł bramkarz Michalski, który swymi niepotrzebnymi wybiegami przyczynił się do utraty drugiej bramki.

Do przerwy zdobywa Widzew dwie bramki, obie ze strzałów Augustyniaka. Po przerwie udaje się natomiast UT zdobyć bramkę przez Kirsznara.

Zawody prowadził p. Z. Kowalski.

Publiczności nadszpedzowanie dużo.

W konkursie skoków do kombinacji pierwsze miejsce zajął Stanisław Marusarz 52 i 52, przed Łuszcziem 50 i 50, Carlzusteinem (Szwecja) 47,5 i 48, Andrzejem Marusarzem 50,5 i 47 i Orle- wiczem 44,5 i 45.

W ogólnej punktacji biegu na 18 km. i skoków pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski na rok 1935 zdobył Stanisław Marusarz 463 pkt., przed Micha-łem Górskim 427,5, Łuszcziem 425,68, Andrzejem Marusarzem 424 Carlzusteinem (Szwecja) 407,5 i Janem Marusarzem 398,8.

Bruno Czech spowodu kontuzji doznanej w czasie biegu na 18 km odby- tego w sobotę, nie brał udziału w kon- kursie skoków.

Warszawa zwycięża Berlin 9:7

Sukces Doroby. — Pisarski pokonany przez k. o.

Warszawa, 25 lutego

Międzynarodowe spotkanie pięściarskie Berlin — Warszawa zakończyło się niespodziewaniem, ale w pełni zasłużo- nem zwycięstwem reprezentantów sto- licy Polski. Zespół warszawski zapre- zentował się w sumie lepiej od przeciwnika, mając swych najlepszych zawo- dników w Czortku, Dorobie I, Rotholcu i Polusie. Zawód sprawili natomiast za- wodnicy Skody: Bąkowski, Sewery- niak i Pisarski, walcząc znacznie słabiej niż się po nich spodziewano. Nieżle, mimo przegranej wypadł też Neuding w wadze ciężkiej.

W zespole niemieckim na pierwszy plan wybił się przedewszystkiem zwycięzca Bąkowski — Wietze, dalej po konany przez Kozłowskiego Roeckler i przeciwnik Seweryniaka Borsel. Słabiej natomiast niż się spodziewano wypadli Weinhald i Kyfus, którzy przegrali wy- raźnie swe walki z Rotholcem i Dorobą.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Czortek zwycięża zdecydowanie na punkty Kruegera.

W wadze koguciej bardzo dobrze walczący Rotholc bije na punkty Weinholda.

W wadze piórkowej Polus odnosi za- słuzone zwycięstwo punktowe nad Roecklerem.

W wadze lekkiej Warszawa traci pierwsze punkty, gdyż sędziowie przy- znają Wietzemu dość problematyczne zwycięstwo nad Bąkowskim.

W wadze półśredniej Seweryniak re- misuje z Borslem.

W wadze średniej Pisarski gotuje przykrą niespodziankę, przegrywając przez k. o. w trzeciej rundzie spotkanie

Bronisław Czech powraca do zdrowia

Zakopane, 25 lutego.

W poniedziałek odbędzie się na hali Goryczkowej bieg zjazdowy do t. zw. kombinacji alpejskiej. Do biegu zgłosi- ło się 213 zawodników i 19 zawodniczek. W biegu pań startują m. in. Staszek — Polankowa, Wietkiewiczowa, Lorenców- na i Stopkówna.

Stan zdrowia Bronisława Czecha po jego wypadku jest obecnie zadawalający. Jakkolwiek b. mistrz Polski nie brał udziału w konkursie skoków, to jednak był obecny na zawodach i w poniedziałek weźmie prawdopodobnie udział w biegu zjazdowym.

Saneczkowe mistrzostwa Polski

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Krynicy saneczkowe mistrzostwa Pol- ski w konkurencji krajowej. Po pierw- szym dniu w konkurencji pań prowadzi Enkerówna, zaś w konkurencji panów Enker i Witkowski. Dokończenie mi- strzostw nastąpi w dniu dzisiejszym. Warunki śnieżne b. ciężkie.

Kłodas pokonany, Doroba II remisuje na międzyklubowych zawodach bokerskich Makkabi

Łódź, 25 lutego.

Międzyklubowe zawody pięściarskie zorganizowane przez Makkabi przy udziale dwóch zawodników stołecznej Legji były imprezą pod każdym wzglę- dem udaną. Zarówno strona sportowa jak też i organizacyjna nie pozostawiały nic do życzenia.

W poszczególnych walkach uzyska- no następujące wyniki:

W wadze muszej Bartniak (IKP) po- konał na punkty Graudenza II (G), a Glu- ba (IKP) pokonał również na punkty Tomaszewskiego (Geyer).

W wadze koguciej Wojciechowski II (G) pokonał przez k. o. w drugiej run- dzie Sierugę (IKP) i Sikorski (IKP) po- konał na punkty Ileva (Bar Kochba).

W wadze piórkowej Woźniakiewicz (IKP) pokonał przez techniczne k. o. w drugiej rundzie Mikołajczyka (G) i Ba- growski (IKP) pokonał również przez techniczne k. o. w trzeciej rundzie Zaj- berta (Makabi).

W wadze lekkiej Gołębiowski (IKP) pokonał wysoko na punkty Birenbauma (Makabi).

W wadze półśredniej Durkowski (I. K. P.) zremisował z warszawianinem Dorobą II (Legja).

W wadze półciężkiej Kłodas (Wima) pokonał na punkty warszawianina Ko- zakowa (Legja).

Sędziował w ringu słabo p. Słabiak. Sala Gejera, w której odbyły się zawody była przepelniona.

z Schoenem.

W wadze półciężkiej Doroba I odno- si sensacyjne zwycięstwo na punkty nad Kyfusem.

W wadze ciężkiej Neuding przegry- wa na punkty walkę z Holzem.

WKS mistrzem w szermierce

Kantor najlepszym szermierzem łódzkim

Łódź, 25 lutego.

W ciągu piątku i niedzieli rozegrane zostały w sali Policyjnego KS mistrzo- stwo drużynowe Łodzi w szermierce przy udziale Policyjnego KS, Pocztowe- go PW i Wojskowego KS.

Tytuł mistrza zdobył zespół wojsko- wy, dzięki odniesionym dwu zwycię- stwom nad pozostałymi drużynami. Na drugim miejscu uplasowało się Pocztowe PW mając na swem koncie zwycię- stwo w spotkaniu z Policyjnym KS.

Najlepszym szermierzem dwudniowe- go turnieju okazał się Kantor (WKS), który wygrał wszystkie dwanaście walk, przyczem niespodzianką była do- bra postawa tego zawodnika w szabli, której dotychczas nie uprawiał.

Pocztowcy zaprezentowali się jako zespół niezwykle wyrównany, szczegó- lnie w szpadzie w której ich trójka Bar- tosik, Włocki i Domański przedstawia się bardzo dobrze.

Policyjny miał swego najlepszego za-

Sędziował w ringu bardzo dobrze red. Wiener z Katowic, a punktowali pp. Leeman (Berlin) i Cendrowski (Warsza- wa).

Sala cyrku była wyprzedana do os- tatniego miejsca.

SUKCES WIMY

na mistrzostwach zapasniczych okręgu

Łódź, 25 lutego.

Zapasnicze mistrzostwa okręgu na rok 1935 zakończyły się olbrzymim sku- cesem WIMY, której zapasnicy zdobyli sześć tytułów mistrzowskich przy siedmiu wchodzących w ogóle w grę. Suk- ces Wimy jest tem większy, że sekcja ta w porównaniu z innymi jest jeszcze stosunkowo dość młoda.

W wadze koguciej tytuł mistrza zdo- był Lange (W) przed Łazarskim (IKP).

W wadze piórkowej pierwsze miej- sce przypadło w udziale Świętosławskie- mu (K) przed Cz. Kawałem (W).

W wadze lekkiej pierwsze miejsce

zdo był Wł. Kawał (W) przed Ignaszew- skim (Sokół).

W wadze półśredniej mistrzem zo- stał Rusała (W) przed Kruszyńskim (S).

W wadze średniej pierwszym był Hinc (W) przed Fiedlerem (KE).

W wadze półciężkiej na pierwszym miejscu uplasował się Slicki (W) przed Gruchałą (S).

Wreszcie w wadze ciężkiej tytuł mistrza okręgu zdobył Cymer (W) przed Lipczyńskim (KE).

Spotkania finałowe odbyte w Pabja- nicach wywołały znaczne zaintereso- wanie.

Trzy zwycięstwa krakowskich zespołów ligowych

W niedzielę ligowe drużyny krakow- skie rozegrały trzy mecze treningowe. Liga „Wisła” pokonała mistrza kl. A: K. S. Grzegorzecki w stosunku 13:0. Bo- haterem meczu był Artur, który zdobył 8 bramek. „Garbarnia” spotkała się z robotniczą „Legją”, bijąc ją 8:0 (6:0). „Cracovia” spotkała się z B-klasową „Polonią”, wygrywając z nią 8:0 (7:0).

Zwycięstwo Wittmana w Beaulieu

Beaulieu, 24 lutego.

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego Cramm pokonał Palmeri- ego 6:2, 6:4, 6:2, zajmując pierwsze miejsce w turnieju. W handicapie Wittman odniósł dwa zwycięstwa, bijąc Gaillarda 6:3, 6:4 i Medecina 6:3, 6:3, 6:4 Tarłowski przegrał z Medecinem 2:6, 5:7. Hebda nie startował.

Minjatury

Trzy po trzy

Pan Piotr udał się do lekarza. Po zbadaniu lekarz powiada doń:

— Więc zapiszę panu lekarstwo, proszę je zażywać trzy razy dziennie, a wieczorem proszę wypić szklankę ciepłej wody...

— Ja dotychczas co wieczór piłem, panie doktorze, ale moja żona nazywa to kawą.

**

Przytykiemu powięła się noga i zasiadł na ławie oskarżonych.

Sędzia zadaje mu szereg pytań:

— Czy oskarżony jest żonaty?...

— Tak jest, panie sędzio...

— A czy oskarżony poczuwa się do winy?...

— Oczywiście... sam sobie jestem winien...

Nie trzeba było się żenić!

**

Ojciec Fransia ożenił się powtórnie. Wprowadzając żonę do domu, powiada do synka:

Fransiu, pocałuj tę panią w rączkę i bądź dla niej bardzo grzeczny, bo to jest twoja nowa mamusia...

Chłopiec przygląda się uważnie macosze i odciągając ojca na stronę, powiada mu na ucho:

— Ojca nabrali!... To ma być nowa?... Ona jest przecie stara jak świat!

**

Podczas ślubu księcia Kentu z Maryną grecką jedną z druzhen skradziono drogocenną, złotą bransoletę.

Omawiając ten przykry wypadek, pewien angielski lord powiedział:

— Nie wiem kim jest złodziej, ale w każdym razie mogę ręczyć, że jest nim raczej Grek, niż Anglik.

**

Mayer kupił żonie na urodziny srebrnego lisa. Żona ogląda futro i powiada:

— Słuchaj, mam wrażenie, że ten lis jest fałszywy...

— Zdaje ci się — odpowiada mąż. — To już taka natura u lisów: — najprawdziwszy też jest fałszywy...

**

Lekcja historii. Nauczyciel zwraca się do jednego z maćków:

— Powiedz mi co się stało w roku 1410?

W roku 1410 była bitwa pod Grunwaldem.

— Dobrze. A w 1443?...

— W 1437 roku było 27-lecie tej bitwy.



Na ulicy Via dell' Impero w Rzymie rozpoczęto burzenie starych domów, na miejscu których powstana nowe, m. inn. dom faszystowski Ufficio Littorio. Mussolini sam rozpoczął pracę burzenia starych ruder, jak to widzimy na naszym zdjęciu.



W ostatnich dniach grypa zaczęła szerzyć się w epidemiczny sposób wśród wojska francuskiego. Na zdjęciu widzimy jeden ze szpitali paryskich, oddany całkowicie dla chorych na grype żołnierzy.

KOŚCIÓŁ W KTÓRYM CHOPIN PRZYJMOWAŁ CHRZEST.



Zabytkowy kościół obronny w Brochowie nad Bzurą, pow. sochaczewskiego, zbudowany w 16-ym wieku. W kościele tym w roku 1807 brali ślub rodzice Chopina, a w dniu 22 lutego 1810 roku był tam ochrzczony Fryderyk Chopin.

POMNIK POLEGŁYCH LEGJONISTÓW W LUBARTOWIE.



Pomnik na cmentarzu parafialnym w Lubartowie na grobie 22 legionistów poległych w 1915 r. na polach powiatu lubaczowskiego, postawiony przez zarząd oddziału Zw. Legionistów w Lubartowie. Poświęcenie pomnika nastąpi w najbliższych dniach.

Codzienna nowelka „Expressu“

Na usługach szpiegów

— Panie generale — rozpoczął pułkownik Fred de Mohen — muszę panu złożyć szczegółowy raport, dotyczący wykrytej afery szpiegowskiej. Jak panu generałowi wiadomo, udało nam się aresztować młodą tancerkę, występującą w nocnych lokalach, która pozostawała na usługach ościennego mocarstwa.

— Wiem już o tem — przerwał mu generał Ludwik Romuni, podnosząc wzrok znad stosu papierów, nagromadzonych na biurku. — Cieszę się, że zdobyliście cenne dokumenty. Sądze, że obecnie uda nam się zlikwidować całą szajkę. Czy zostały już zarządzane dalsze aresztowania?

— Tak jest. W ciągu ostatnich kilku dni przytrzymałmy pięć osób. Posiadamy dowody, że wszystkie te osoby pozostawały w stałym kontakcie z obcym wywiadem. Muszę jednocześnie zaznaczyć, że już obecnie wstępne dochodzenie wykazuje, iż mamy tu do czynienia z jedną z największych afer szpiegowskich.

Pułkownik wyciągnął z teczki rozmaite dokumenty i plany.

— Te wszystkie papiery sprzedano naszym wrogom — powiedział. — Stwierdziłem, że zabrano je ze sztabu, by agencji obcego wywiadu mogli je dokładnie skopioować. Po paru dniach dokumenty wróciły do sztabu. W ten sposób nasi wrogowie znaleźli się w posiadaniu planów, które były otoczone największą tajemnicą.

Generał Romuni przez parę minut

badał uważnie poszczególne dokumenty.

— Tak, to są doprawdy plany doniosłej wagi — powiedział wreszcie. — Będziemy obecnie musieli poczynić szereg zmian, gdyż nasi wrogowie zbyt wiele o nas wiedzą. Nigdy mi przez myśl nie przeszło, że nasze największe tajemnice mogą się dostać w ręce szpiegów.

— Ja również sądziłem, że nasi ludzie są zupełnie pewni.

— Panie pułkowniku — powiedział generał, spoglądając badawczo na swego podwładnego. — Sądze, że szpiegdy musieli pozostawać w kontakcie z któryś z naszych oficerów. Przecież w inny sposób nie udałooby im się wydość tych dokumentów.

— Tak jest, panie generale. Jeden z młodych oficerów był kochankiem aresztowanej tancerki. Od kilku miesięcy znajdował się całkowicie pod jej wpływami. Nie otrzymywał za swe czynności żadnego wynagrodzenia. Spełniał tylko rozkazy tancerki, która groziła, że z nim zerwie, jeśli nie będzie jej posłuszny. Ten młody oficer był zdolny do popełnienia największej podłości. Gdyby ona mu kazała kogoś zabić, nie zawahałby się ani chwili.

— Nigdybym nie przypuszczał, że wśród naszych młodych oficerów znajduje się tak niebezpieczny człowiek — powiedział półgłosem generał.

— I ja nie przypuszczałem. Szczególnie, że ten oficer pochodzi z najlepszej rodziny i cieszył się powszechnym

poważaniem. Przyznam się panu, panie generale, że gdy dochodzenie ujawniło, że on właśnie dostarczał tancerce tajnych dokumentów, nie chciałem temu dać wiary. Wahałem się przez parę godzin, zanim zdecydowałem się go aresztować. Niestety, dalsze badania ujawniły, że młody oficer był istotnie głównym winowajcą. Przed godziną osobiście go badałem. Przyznał się do wszystkiego i nawet udzielił mi informacji, dzięki którym będę mógł zarządzić dalsze aresztowania.

— Jak się nazywa ten oficer? — spytał generał.

Pułkownik de Mohen ukrył twąkrz dloniach.

Przez parę chwil panowało głuche milczenie.

— Dlaczego pan nie odpowiada? — zawołał generał.

— To... to... jest pański syn, panie generale.

Generał Romuni nie wydał ze siebie żadnego dźwięku. Zdawało się, że ta straszna wiadomość nie wywarła na nim żadnego wrażenia. Gdy jednak sięgnął po papierosy, leżące na biurku, zadźgała mu ręka.

— Przyznał się? — spytał napozór spokojnym głosem.

— Tak jest, panie generale. Przyznał się.

— A gdzie on obecnie się znajduje?

— W areszcie.

— W tym samym gmachu?

— Tak jest, panie generale.

— Proszę go natychmiast sprowadzić.

Pułkownik podniósł się z krzesła, zsalutował i szybko wyszedł z pokoju. Upłynęło kilka minut.

Pułkownik de Mohen wprowadził

do gabinetu szczupłego, trupio bladego młodzieńca w mundurze oficerskim.

— Proszę nas zostawić samych — powiedział generał.

Gdy tylko za pułkownikiem zamknęły się drzwi, młody oficer padł przed ojcem na kolana, wybuchając szmatycznym płaczem.

Generał odepchnął go od siebie.

— Siadaj — powiedział stanowczym głosem. — Jesteś dorosłym mężczyzną. Teraz nie pora na płacz.

— Ojczu, zlituj się nade mna... Jestem stracony! — biadał młody oficer.

— Powtarzam ci jeszcze raz, jeśli nie potrafisz zachowywać się, jak prawdziwy mężczyzna, to każe ci natychmiast stąd zabrać. Nie jesteś już oficerem, ani moim synem, ale przecież mężczyzną chyba pozostałeś.

Młody oficer spoglądał z przerażeniem na ojca.

— Czy wiesz, że będziesz stracony? — spytał go generał, nie tracąc w dalszym ciągu zimnej krwi.

— Wiem — wyszeptał w odpowiedzi.

— A czy wiesz, co powinieneś uczynić?

— Powinieneś się zastrzelić. Ale brak mi sił... Nie potrafię tego zrobić. Jestem zbyt słaby. Błagam się, ojczu, zabić mnie... Ty jesteś mocny... ty wszystko potrafisz...

Po paru minutach oficerowie, siedzący w sąsiednim gabinecie, usłyszeli suchy trzask wystrzału rewolwerowego.

W chwilę później w drzwiach ukazał się trupio blade generał.

— Proszę sprowadzić prokuratora — powiedział złamanym głosem. — Zastrzeliłem mego syna...

Do!